

KATOWICE 20.05.1981r.

### INDOLENCJA KATOWICKIEJ MO, CZY TEŻ ...?

W piątek dnia 15.05.1981r. ok. godz. 22,30 przechodnie i podróżni dworca PKP w Katowicach byli świadkami wydarzeń, które wstrząsnęły opinią publiczną. Grupy młodych osobników, zaatakowały przechodniów. Bito, aż do krwi, do momentu padnięcia na chodnik, lub jezdnię. Rozbijali również szyby pobliskiego sklepu oraz pięściami napisy "taxi" na samochodach, tym samym okaleczając się. Stopniowo, całą uwagę zwrócono na taksówkarzy. Przewjechało pogotowie, zabrano, przy pomocy taksówkarzy, co bardziej uszkodzonych, w tym i awanturników. Grupy stopniowo powiększały się. Nawoływano się gwizdami, a następnie po dwóch, trzech, przedstawiciele ich wchodziłi w zacieśnione, kilkunasto, lub kilkudziesięcio osobowe grupy przechodniów, podróżnych i taksówkarzy, beczelnie łącząc każdego w najbardziej wulgarnych słowach, a równocześnie prowokując rzekomym wywracaniem taksówek.

O godz. 22,50 przypadkowo na miejscu wydarzeń znalazła się przedstawicielka MKZ Katowice, Jadwiga Chmielowska. Zainteresowała się brakiem interwencji milicji. Po wylegitymowaniu się pełnomocnictwem w radio - taxi przez dyspozytornię kierownika taksówki, prosząc o pomoc, choć o pogotowie, gdyż ich wezwania o milicję nie przyniosły do tej pory interwencji. Warto podkreślić, iż był to, jak już nie wstępie stwierdziliśmy, 15 maja, powszechny dzień wypłat. Zazwyczaj codziennie, a już w te dni w szczególności można było zawsze spotkać gęste patrole MO właśnie na dworcu, toteż niezrozumiałym i dziwnym był fakt całkowitego braku milicji.

Obecny w MKZ-cie Katowice, szef interwencji Janusz Cegielski oraz przewodniczący Andrzej Rozpłochowski, natychmiast telefonicznie powiadomili o zajściach oficera dyżurnego KW MO Katowice, żądając zdecydowanych działań, po czym udali się na miejsce zajść.

Pracownik dyspozytorni radio-taxi oraz taksówkarze oświadczyli, iż milicja była proszona o interwencję zaraz w momencie rozpoczęcia zajść i mimo kolejnych interwencji, nie podejmowała żadnych akcji. Wręcz przeciwnie. Zatrzymane w okolicy dworca samochód milicyjny pospiesznie oddalił się. Natomiast interweniujący na posterunku dworcowym MO J. Chmielowska i J. Cegielski usłyszeli od dyżurujących tam milicjantów, że odmawiają jakiegokolwiek interwencji, zasłaniając się "Solidarnością" i własnymi dziećmi.

W tej sytuacji przedstawiciele MKZ interweniowali jeszcze raz u oficera dyżurnego KW MO w Katowicach mjr Banasia /tak się przedstawił/. Po upływie dalszych 40 minut, zjawiły się oddziały ZOMO, prowadzące grupy młodych ludzi, cały czas wznosiły też okrzyki, pod adresem "Solidarności" - "Chcieliście "Solidarności" więc ją macie itd./. Natychmiastowym obezwładnieniem prowadzących zajęli się głównie przedstawiciele podróżnych, taksówkarzy i przechodnie, oddając ich w ręce milicji. Liczne osoby już wtedy zaciekawiło nie stawianie właściwego oporu prowadzących funkcjonariuszom, a jeszcze dziwniejsze było to, że spośród odprowadzanych grup, już po kilku minutach, niektórzy osobnicy wracali sami z powrotem. Dwóch ludzi zatrzymali i odprowadzili z powrotem, ale o ironio po następnych ok. 10 minutach wrócili swobodnie znowu.

Zarząd Regionalny MKZ Katowice w imieniu tysięcy związkowców całego społeczeństwa naszego województwa domaga się stanowczo: 1/ wyjaśnienia publicznie przez KW MO przyczyn: a/ dziwnego braku akurat tej nocy funkcjonariuszy MO w rejonie zajść, b/ upływu kilku godzin od chwili powiadomienia do czasu interwencji w przypadku, tak poważnego zakłócenia porządku publicznego. 2/ Ukarania winnych takiej indolencji, sprzecznej z podstawowym prawem, do jakiego MO została powołana z publicznym orzeczeniem. 3/ Od natychmiast spowodowanie należytego wypełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy MO, aby podobne incydenty nie mogły już mieć miejsca. Z relacji napływających już od pewnego czasu z terenu naszego województwa, jak też z całego kraju, o czym informują również środki masowego przekazu, łącznie z prasą, wynika, że powyższe zajścia, nie są czymś wyjątkowym, a raczej pozwalają przypuszczać, że są wynikiem zaplanowanej i sterowanej z eskalacją akcji /.../.

Zarząd Regionalny MKZ Katowice  
/--/ Andrzej Rozpłochowski